C O P E
Member since 2019
JM14482

Studia i rozprawy

Sławomir Banaszak*

O teorii i współczesnym teoretyzowaniu w naukach społecznych

Abstrakt

Teoria i teoretyzowanie to zagadnienia ważne dla nauki. Każdej nauki. A dla nauk społecznych zwłaszcza. Z tego powodu autor podejmuje się wskazania na niektóre z wpływowych tendencji w tych naukach, które eliminują teorię z myślenia o dyscyplinie, także z myślenia o badaniach empirycznych. Mimo że w literaturze światowej pojawiają się ważne, a nawet przełomowe dzieła teoretyczne, publikacje głównego nurtu redukują teorię do cytatów, zestawień, czasem jedynie mott do rozdziałów. Autor zastanawia się nad uwarunkowaniami tego stanu rzeczy. Dochodzi do wniosku, że częściowo odpowiadają za ten stan recenzenci, którzy nie zawsze są zainteresowani w oryginalnych i – przede wszystkim – samodzielnych analizach, nie interesuje ich praca z tekstem. Z tego powodu autorzy uprawiają działalność „zestawienniczą", którą z trudem można nazwać naukową w tradycyjnym sensie tego słowa. Autor w słowie końcowym niniejszego szkicu wylicza słabości tego stanu rzeczy i możliwe długoterminowe skutki dla rozwoju teorii nauk społecznych.

Słowa kluczowe: teoria, teoretyzowanie, analiza, synteza, miejsce i rola teorii w naukach społecznych.

On Theory and Contemporary Theorising in Social Sciences

Abstract

Theory and theorising are essential issues for science. Every science. And especially for the social sciences. For this reason, the author of the article indicates some of the influential tendencies in these sciences that eliminate theory from thinking about the discipline and also from thinking about empirical research. Even though essential and groundbreaking theoretical works appear in world literature, mainstream publications

Artykuł otrzymano: 8.01.2025; akceptacja: 22.03.2025.
* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

https://doi.org/10.18778/2450-4491.20.02

reduce theory to quotes, lists, and sometimes only chapter mottos. The author ponders the conditions for this state of affairs. He concludes that reviewers are partly responsible for this state of affairs and are not always interested in original and - above all - independent analyses; they are not interested in working with the text. For this reason, authors engage in "compilation" activity, which can hardly be called scientific in the traditional sense. In the final word of this essay, the author enumerates the weaknesses of this state of affairs and possible long-term consequences for developing social science theory.

Keywords: theory, theorising, analysis, synthesis, significance of theory in social sciences.

Wprowadzenie

W niniejszym ujęciu będę się odnosił do nauk społecznych. I to nie wszystkich. Innymi słowy, teorię, jej funkcje oraz teoretyzowanie, wraz ze współczesnymi przemianami tych terminów, rozpatruję głównie na gruncie nauk społecznych. A także w kontekście metodologicznym czy – węziej – empirycznym. Interesujące jest bowiem nie tylko to, w jaki sposób teoria jest rozumiana ogólnie, lecz także to, w jaki sposób rozumieją ją badacze-empirycy. I w jaki sposób ją wykorzystują, jak widzą jej rolę w procesie empirycznego gromadzenia danych. Wszak mogą to być dwa różne spojrzenia – teoretyków *per se* oraz empiryków.

Dodatkowo stawiam tezę o redukcji teorii do prostego zestawienia definicji, wybranych koncepcji, zestawienia tyleż świadomego, co eklektycznego i rzadko poddającego się jakiejkolwiek syntezie (por. Banaszak 2017a, 2019). Mam na myśli współczesną twórczość naukową, w szczególności prace empiryczne, tj. oparte na własnych próbach empirycznych, ale też tzw. prace teoretyczne. Te drugie są nazywane teoretycznymi tylko dlatego, że nie zawierają ani własnych badań empirycznych, ani nie odnoszą się do dostępnych danych statystycznych. Są w istocie mniej lub bardziej zręcznymi wypisami z literatury, dobieranej zresztą nie zawsze w przemyślany sposób. Można by więc łagodnie stwierdzić, iż współczesna teoria przechodzi w naukach społecznych głębokie przeobrażenia. Otwarte natomiast pozostaje pytanie, czy zarysowana wstępnie tendencja utrzyma się, ewentualnie – jak długo oraz czy istnieją obok niej jakieś kontrtendencje, które przypuszczalnie nie są w stanie całkowicie zrównoważyć tendencji dominującej, niemniej zaświadczają o potrzebie teoretyzowania w klasycznym stylu.

Niewielkie postępy teorii nauk społecznej, węziej teorii socjologicznej, stwierdza jeden z najbardziej znanych współczesnych myślicieli – Richard Swedberg (2016: 6). Uważa, że po II wojnie światowej dokonał się niebywały postęp w zakresie metod badawczych, którymi posługują się nauki społeczne. Niemniej w zakresie teorii – zdaniem szwedzkiego socjologa – podobny postęp się nie dokonał i wciąż nie dokonuje. Co więcej, Swedberg nie tylko dostrzega potrzebę rozwijania teorii, lecz także upatruje w jej rozwoju dodatkowych możliwości, jakie stają przed naukami

społecznymi. Jedną z nich jest postęp, drugą z kolei – stanie się bardziej interesującymi (w domyśle: dla obywateli, zgodnie z tezą o społecznej presji wywieranej na naukę w ogóle). Jeśli więc powyższą diagnozę stawia tak uznany badacz, zwolennik myślenia teoretycznego i teoretyzowania (por. Swedberg 2014), to przynajmniej warto jego argumenty rozważyć i skonfrontować z rzeczywistością. A w niej obecne są przecież odkrycia, które nie są odkryciami, obecna jest natrętna skłonność, przymus nawet, odróżniania się, realizowany za sprawą neologizmów i popkulturowych wzorców, obecna jest wreszcie uczoność polegająca na fragmentarycznym, skrawkowym odwoływaniu się nie tyle do myśli powoływanych autorów, ile do konkretnych, zwykle niedługich cytatów.

Pojęcie teorii i niektóre zasady teoretyzowania

Teoria może oznaczać co innego na gruncie różnych dziedzin nauki. Może nawet mieć pewne odcienie dyscyplinarne. Niemniej, kierując się utartymi zasadami ogólnej metodologii nauki oraz logiki, będziemy teorię definiować jako zespół twierdzeń (por. Kmita 1975; Kotarbiński 1961; Marciszewski 2002; Przełęcki 1993). W wersji syntaktycznej twierdzenia będą uporządkowane za pomocą reguł wynikania logicznego, z kolei w wersji semantycznej będziemy domagać się jedynie odniesień do tego samego przedmiotu.

Owo łagodne ujęcie teorii, semantyczne, przedstawione w pewnym uproszczeniu, wymaga posługiwania się tym samym językiem teoretycznym i zawarcia terminów teoretycznych w zdaniach proponowanych na twierdzenia nauki. Oczywiście terminy w naukach społecznych to zagadnienie bardzo szerokie i zarazem bardzo ciekawe. Terminy wykazują bowiem, po pierwsze, silne związki z językiem potocznym, a także z myśleniem potocznym (por. Kozyr-Kowalski 2004; Myrdal 1969). Po wtóre, zawarta jest w nich tzw. supozycja teoretyczna (por. Marciszewski 2002), która oznacza, że nawet zdania obserwacyjne składają się z elementów teorii. Na złożoność relacji między terminami obserwacyjnymi i terminami teoretycznymi oraz obecnością terminów obserwacyjnych w teorii zwrócił uwagę już kilka dekad temu Marian Przełęcki (1993: 198–200).

Zatem warto teraz przyjrzeć się proponowanym zasadom teoretyzowania, by następnie zastanowić się nad skutkami odstępstwa od tych zasad. Jeden z najbardziej znanych teoretyków polskiej powojennej socjologii, Stanisław Kozyr Kowalski (2004), w swojej książce poświęconej *Socjologii, społeczeństwu obywatelskiemu i państwu* dokonuje pogłębionej analizy tego, co w niniejszym tekście nazywam teoretyzowaniem. Odnosi ów proces m.in. do klasycznej w naukach społecznych myśli XIX w. Polski badacz formułuje „metody zawłaszczania starej i nowej myśli klasycznej" (Kozyr-Kowalski 2004: 32), które oznaczają niejako dostosowanie teorii i koncepcji klasyków do badania współczesnych zjawisk i procesów społecznych. Kozyr-Kowalski stwierdza:

Nowa praca nad określonymi strukturami teoretyczno-metodologicznymi, nowe zawłaszczanie zastanej myśli, tworzenie z niej nowych obiektów własności intelektualnej wymagają:

1. Maksymalnie dokładnej reprodukcji obecnego w nich języka, szacunku dla tego języka. Obowiązuje zakaz bezpośredniego i samowolnego przekładania kategorii i tez tworzących określoną strukturę teoretyczną na inny język, zwłaszcza obiegowy język socjologii współczesnej i myśli potocznej.
2. Maksymalnie dokładnej reprodukcji wszystkich obecnych w strukturze teoretycznej jawnych definicji, jawnych ogólnych określeń i tez, a więc stosowanie procedury zwanej przez Hegla totalnym empiryzmem. Łączy się to z zakazem pomijania tych elementów obiektywnej struktury, które wyrażają myśl niezgodną z poglądami lub przedsądami interpretatora.
3. Analizy kryptoteorii zawartej w dyskursie, czyli przyjętych milcząco założeń i konsekwencji teoretycznych, ukrytych tez i rozumowań.
4. Stosowania maksymy, że siedzibą sensu i prawdy nie jest zdanie, lecz system. Wymaga to odtworzenia i współtworzenia hierarchicznej i niehierarchicznej zależności między kategoriami i tezami struktury intelektualnej: stosunków wynikania, zakładania, opozycji, przechodzenia kategorii i tez w swoje przeciwieństwa i w jakościowo odmienne formy ogólności.
5. Poznania i przyswojenia praktyki teoretycznej uprzedmiotowionej w dyskursie, czyli sposobu posługiwania się określonymi kategoriami i tezami w procesie stawiania i rozwiązywania określonych problemów teoretycznych.
6. Odtworzenie i współtworzenie sposoby wyposażania kategorii i tez w prawdziwość materialną, w sens empiryczny. Zakłada to m.in. określanie charakteru relacji miedzy sensem kategorii i twierdzeń a materiałem empirycznym lub ilustracjami empirycznymi.
7. Poznanie sposobu dowodzenia określonych tez, zwłaszcza fundamentalnych.
8. Odróżniania wykładu teoretycznego od dydaktycznego (Sorel), sposobu dowodzenia od sposobu nauczania oraz przekazywania wiedzy.
9. Zastosowania reguł życzliwej interpretacji, przekroczenia granic tępej dosłowności (Gombrowicz), totalnej obrony i totalnej krytyki.
10. Odnoszenia kategorii i tez ponadpersonalnej struktury do innych niż to uczynił jej twórca aspektów rzeczywistości empirycznej, a zwłaszcza do faktów współczesnego świata i współczesnej nauki.

11. Umiejętności przekształcania zastanych form teoretycznych, zwłaszcza umiejętności potęgowania i zmniejszania zakresu ich uniwersalności oraz umiejętności wytwarzania ze starych teorii epistemologicznych względnie nowych teorii ontologicznych i vice versa, ze starych teorii ontologicznych względnie nowych teorii idiograficznych i vice versa, ze starych teorii idiograficznych względnie nowych doktryn praktycznych i vice versa.
12. Ustanowienia między myślą zobiektywizowaną w dawnej lub nowej strukturze teoretycznej a myślą funkcjonującą jako narzędzie jej przepracowania i zawłaszczania, czyli między myślą interpretowaną a interpretującą stosunków wzajemnej współpracy, pomocy, kontynuacji i rozpoczynania wielu, wielu rzeczy od nowa. Podejmujemy pracę duchową klasyków tam, gdzie oni ją przerwali. Wykazujemy też, że to, co uważali oni za ukończone, jest dopiero czymś rozpoczętym. Mamy wspólny z nimi punkt wyjścia. Ale w pewnym momencie wkraczamy na inne i nowe drogi. Korzystamy z odkrytych przez klasyków kontynentów wiedzy i narzędzi poznania, ale tylko po to, aby poszukiwać za pomocą nowych narzędzi nieznanych im lądów (Kozyr-Kowalski 2004: 32–33).

Zdecydowałem się na dosłowne przytoczenie tak obszernego fragmentu, ponieważ stanowi on istotną, gruntownie przemyślaną i stosowaną przez autora w toku własnej pracy naukowej propozycję ujęcia procesu teoretyzowania. Albo lepiej – pracy z teorią i nad teorią. Jak widać, zadanie jest niełatwe i wymaga wielu zdefiniowanych wstępnie zabiegów, z których każdy zawiera szereg szczegółowych rozstrzygnięć i wymaga od badacza rozległej wiedzy. Trudności potęgowane są przez występującą współcześnie i niezwykle natrętną presję czasu i naukowego sukcesu. Mówiąc inaczej – mamy dziś do czynienia raczej z czasami szybkiego czytania, podczas gdy teoria wymaga wolnego czytania. Na podsumowanie przyjdzie jednak czas.

Wróćmy zatem do wymogów, jakie stawia przed świadomymi „użytkownikami" teoria. I nie ma tu znaczenia, czy efektem badań ma być sama teoria, czy też teoria ma stanowić punkt wyjścia w empirycznym badaniu rzeczywistości społecznej (por. Banaszak 2017b). Otóż pierwszym etapem jest odtworzenie myśli, pomysłu teoretycznego, koncepcji lub teorii w jej języku teoretycznym. Dlaczego? Ponieważ już samo, zwykle zresztą wybiórcze, przedstawienie tej myśli w języku współczesnym, w języku interpretatora – i nierzadko z jego obciążeniami poznawczymi – prowadzi do zniekształceń.

W tym sensie heglowski totalny empiryzm oznacza drobiazgowe i zgodne z oryginalnym tekstem odtworzenie myśli autora. Dodatkowo idzie tu także i o to, by obiektem rozpoznania uczynić strukturę teoretyczno-metodologiczną, a nie jeden autorski wytwór ani tym bardziej jedno „reprezentatywne" zdanie. Innymi słowy, poznanie naukowe zakłada objęcie badaniem wszystkich wytworów pracy intelektualnej autora, bowiem tylko wtedy możliwe jest uchwycenie zmiany i specyfiki danego ujęcia. Gdyby więc zestawić taki model postępowania z upowszechniającą się tendencją do wybiórczego traktowania naukowych publikacji (czemu sprzyja nowo-

czesna technologia pozwalająca wyszukiwać kluczowe słowa, frazy i niewielkie fragmenty), to pobieżność współczesnych ujęć uwidoczni się w pełnej krasie.

Nawiasem mówiąc, jest czymś dojmującym dla kogoś nawykłego myśleć o czytaniu jako procesie całościowym, a nie wyrywkowym, że dziś taka umiejętność staje się zgoła niepotrzebna. Jak się wydaje, zestawianie cytatów, kompilacja myśli, mott i bon motów, dostępna zresztą, jak pisałem już wcześniej (Banaszak 2017a), bez wychodzenia z domu i bez nadmiernego wysiłku, biorą górę nad mozolną pracą, nad studiowaniem myśli. Tym bardziej, że rzetelne zmagania wiążą się także z wysokim poziomem niepewności rezultatu (por. Turner 2012).

Wreszcie – są one zgoła niepożądane przez czytelników. Z pewnością są także niepożądane przez notorycznych recenzentów. Ci ostatni są negatywnie wyczuleni na każdy przejaw przekształcania myśli powoływanego autora, na samodzielność w myśleniu i na krytyczne podejście do tekstu. Przypuszczalnie taka postawa przeszkadza w cytowaniu określonych fragmentów oryginalnej myśli danego autora. Dlatego też milej widziane są dosłowne przywołania konkretnych cytatów od fragmentów przetworzonych i podanych w formie interpretacji. Nawet przy zachowaniu drobiazgowych odwołań do źródła. W takim stanie rzeczy staje się bowiem niemożliwe odwołanie wprost do źródła bez kontaktu z tym źródłem. A jest to chyba bardzo pożądane. W przeciwnym razie trudno byłoby utrzymać kompilacyjny model pisania prac naukowych.

Istotnym elementem pracy z tekstem i autorem jest wreszcie analiza kryptoteorii. Rozumie się przez nią założenia, niekiedy przyjmowane milcząco, konsekwencje teorii i teoretyzowania, a także tego, nad czym autor przechodzi do porządku dziennego i o tym nie pisze. Innymi słowy, wszystko to, co ukryte w tekście, co buduje interpretację, ale nie jest bezpośrednio wysłowione, ma ogromne znaczenie w analizie myśli. Znakomitym przykładem analizy tych „niewidzialnych" zagadnień jest książka Przemysława Wechty (2003) poświęcona socjologii i kryptosocjologii Josepha Aloisa Schumpetera, jednego z najwybitniejszych ekonomistów w historii i zarazem jednego z najważniejszych myślicieli społecznych XX w. Publikacja zawiera również wnikliwą analizę tego, co „widzialne", ale z pewnością nieoczywiste. Jak bowiem inaczej nazwać odkrywanie socjologicznych wątków w myśli ekonomicznej?

Wreszcie, istotnym etapem analizy teoretycznej jest całościowość, systemowość. Owo przekonanie, że sens ukryty jest nie w pojedynczym zdaniu, lecz w złożonej strukturze twierdzeń, koncepcji, pytań, współzależności i współwystępowań, idzie niestety pod prąd współczesnemu uzusowi w naukach społecznych. Jak już wcześniej wspomniałem, królują tu w przewadze motta, nieobszerne cytaty, obszerne, acz niereprezentatywne powołania, ateoretyczność i skłonność do sporządzania zestawień. Warto w tym miejscu postawić pytanie: jak to możliwe? Czyż nie przeczy to jednej z podstawowych zasad w nauce, którą jest niezależna i oryginalna analiza? Może i tak. Jednakże wygoda związana z postępowaniem wedle reguł „zestawienniczych", oszczędność czasu (*time is money*!), ostatecznie także wyjście naprzeciw oczekiwaniom recenzentów – ugruntowują tak zarysowany model postępowania. Nieoczekiwanie, zwolenników tego modelu nie onieśmiela

ukazywanie się prac „w starym stylu", czyli oryginalnych, zawierających samodzielne i krytyczne analizy, napisanych nienagannym stylem, komunikatywnych i ważnych z punktu widzenia nauk społecznych jako całości (por. Castells 2013; Giddens 2001; Piketty 2014). Przeciwnie, stosują wobec nich dokładnie taką samą postawę jak wobec sprawdzonych kolegów, do których odnoszą się z predylekcją, na którą zresztą, zgodnie z regułą wzajemności, mogą niezawodnie liczyć. Cytują więc przeważnie wyrwany z kontekstu fragment, nie zawsze wyrażający jakąś przełomową myśl, ale za to wyposażony w nośne określenie. Nie wzbogaca to nauki o nowe ujęcie, ale często zapewnia popularność autorowi.

O niektórych skutkach teoretycznych zaniechań

Niestety, wypada stwierdzić, opisywany w niniejszym szkicu stan rzeczy jest nienowy. I nie da się jego uwarunkowań przypisać jedynie sztucznej inteligencji (AI) oraz innym ultranowoczesnym procesom. Trzeba jednak przyznać, że AI stanowi lub może stanowić, przynajmniej na razie, gwóźdź do trumny nowoczesnej teorii. Tak czy inaczej, już kilka dekad wcześniej podobne procesy w amerykańskiej socjologii opisywał Wright Mills. Charles Wright Mills w swej słynnej książce o *Wyobraźni socjologicznej* porusza problem wielkiej teorii. Wiąże ją z Talcottem Parsonsem – amerykańskim teoretykiem, przedstawicielem strukturalnego funkcjonalizmu. Parsons wykazywał skłonność do wyrażania myśli w sposób hermetyczny, trudny dla odbiorcy. Stąd właśnie Wright Mills stwierdza:

> Trzymając się faktów, trzeba bez żartów przyznać, że wytwory wielkiej teorii były przyjmowane przez badaczy społecznych na jeden lub kilka następujących sposobów: Dla co najmniej niektórych z nich, którzy twierdzą, że ją rozumieją, i którzy ją lubią, stanowi ona jedno z największych osiągnięć w całej historii nauk społecznych. Dla wielu spośród tych, którzy twierdzą, że ją rozumieją, lecz jej nie lubią, jest ona pisaniną w bezzasadnie ciężkim stylu. (Ten typ występuje rzadko, choćby dlatego że antypatia i niecierpliwość sprawiają, że wielu jego przedstawicieli nie próbuje nigdy rozszyfrować wielkiej teorii). Dla tych, którzy nie twierdzą, że ją rozumieją, ale którzy ją bardzo lubią – a takich jest wielu – jest ona bajkowym labiryntem, fascynującym właśnie ze względu na swoją wzniosłą niezrozumiałość. Ci, którzy twierdzą, że ją rozumieją, ale którzy jej nie lubią – jeśli mają dość odwagi cywilnej, by wytrwać przy swoim przekonaniu – mają wrażenie, że król jest faktycznie nagi. Oczywiście jest też wielu, którzy wyrażają sądy mniej skrajne, a jeszcze więcej takich, którzy cierpliwie zachowują postawę bezstronną, czekając na jakiekolwiek profesjonalne rezultaty. Wreszcie, choć sama ta myśl może budzić przerażenie, wielu przedstawicieli nauk społecznych w ogóle o niej nie wie, chyba że z plotek (Mills 2008: 79–80).

Można by powiedzieć, że w swoisty sposób, niemniej jednoznacznie, ten jeden z najważniejszych teoretyków XX wiecznej socjologii wypowiada się o teo-

retyzowaniu właśnie. Uważa bowiem, że po pierwsze nie wypada nie znać myśli Parsonsa. Po wtóre jednak dostrzega komplikacje związane z językiem autora *The Social System* i – tym samym – rekonstrukcją jego myśli. Wreszcie odnosi się krytycznie – można to przynajmniej wywnioskować zarówno z treści wypowiedzi, jak i z jej tonu – do pojęcia „sympatii" żywionej wobec czyjejś myśli, a także do bezstronności w tym względzie.

Na uwagę zasługuje także określenie **„**wzniosłej niezrozumiałości**"**, które, jak sądzę, towarzyszy wielu współczesnym egzegezom teorii oraz jej jednoznacznym „interpretacjom". Czasami przyjmuje ono także postać „obiegowej prawdy naukowej" lub niewymagającej dyskusji oczywistości, aksjomatu. W tej wersji owa „wzniosła niezrozumiałość" zbliża się już niebezpiecznie do progu ignorancji i ideologii jednocześnie.

Można by więc, nieco sarkastycznie, stwierdzić, że teoria jest dla wielu pożądanym rezultatem pracy naukowej. Ale niekoniecznie wieloletniej. Zdaje się niektórym współczesnym badaczom, że nazwanie dobrze znanych zjawisk i procesów „po nowemu" albo, z drugiej strony, wyszukanie starego określenia dla naprawdę nowoczesnych zjawisk i procesów legitymizuje ich jako odkrywców. Ta skłonność, niekiedy natrętna, wyraża pragnienie naukowej sławy, niepowtarzalności oraz pierwszeństwa. Dodajmy, że sprzyjała takiej postawie, jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, niepełna dostępność literatury obcojęzycznej w Polsce. Dlatego tak łatwo było całkiem nie tak dawno uchodzić za klasyka, cytując jedynie nośne bon moty pochodzące głównie z literatury anglojęzycznej.

Obecnie jednak i ta, niezbyt zresztą ciekawa wobec teorii, postawa, odchodzi powoli do lamusa. Upowszechnia się bowiem taki model uprawiania nauki, który można by nazwać ateoretycznym. Zaskakujące, że „użytkownikami" tego modelu są zarówno tzw. teoretycy, jak i empirycy. Obie kategorie badawczy redukują teorię do mniej lub bardziej udanych zestawień, do krótszych bądź dłuższych cytatów – i to bez nadziei na wyprowadzenie z nich jakichś ogólniejszych wniosków. I bez teoretycznego celu, przynajmniej w deklaracjach. Tak więc prace teoretyczne zamieniają się w obszerne niekiedy almanachy, z kolei prace empiryczne nie podejmują nawet próby przekształcenia tez teoretycznych w funkcjonalne narzędzia analityczne. Sprowadzają raczej nazwę „teoria" do zbioru różnych, niekiedy sprzecznych z sobą definicji i niewiele znaczących bon motów. Albo raczej fraz, które sami uznają za bon moty, a które w przewadze są nic nieznaczącymi sformułowaniami wybranych autorów. Naturalnie, dobór autorów dokonywany jest w obu przypadkach w oparciu o ich „wpływowość", czasem nawet notoryczność.

Jeśli jednak wyjść poza krąg rodzimych autorów, okazuje się, że teoria zajmuje należne jej miejsce. Okazuje się, że są liczne publikacje o charakterze teoretycznym w klasycznym sensie tego słowa. I że mogą one być ciekawe i napisane komunikatywnym językiem (por. np.: Giddens 2001, Castells 2013, Kahneman 2012, Piketty 2014). Okazuje się wtedy, że w przypadku niektórych autorów to teoria właśnie organizuje całe ich postępowanie poznawcze. Stanowi punkt wyjścia i rezultat zarazem. Ale nie dlatego, że celem jest nazwanie czegoś w inny sposób, albo że celem jest sława i cy-

towalność. Jest tak dlatego, że ów model poznawczy wymaga wpierw gruntownej wiedzy o przedmiocie badania, następnie wnikliwej analizy i syntezy, a następnie modyfikacji teorii lub przynajmniej konfirmacji lub dyskonfirmacji niektórych jej twierdzeń. Naturalnie, wymienieni autorzy mierzą się również z najnowszymi zagadnieniami, analizują nowoczesne zjawiska czy procesy społeczne, lokując się w obrębie badań eksploracyjnych. Nawet wtedy jednak, by objąć rozumem zagadnienie odwołują się do teorii (por. Rubacha 2008: 14–37). Czasami są to teorie nadrzędne, czasami pochodzą z niższych poziomów odwołań empirycznych, ale zawsze w tle jest jakieś twierdzenie lub zespół twierdzeń. Czyli teoria. Nie ma poznania bez teorii[1].

Podsumowanie

W słowie podsumowującym niniejszy szkic, chciałbym wskazać na uwarunkowania, które związane są z redukowaniem teorii do mało znaczących cytatów, do zabiegów, którym jedynie z nazwy przysługuje teoretyczny charakter oraz na niektóre skutki opisywanego stanu rzeczy. Lista jest niepełna. Chcę jednak podkreślić, że ultranowoczesne zjawiska i procesy wywierające wpływ na naukę, takie jak AI, nie występują w tym zestawieniu w roli głównej. Nie widzę jednak potrzeby, by ich wpływ przeszacowywać. Uważam bowiem, że niektóre z nich mają swoje źródło w rzeczywistości sprzed AI. Są to:

- Gonitwa kategorii, wyrażająca się w jawnej i natrętnej skłonności do nazywania rzeczy „po nowemu", nierzadko bardziej wieloznacznie i niekoniecznie poprawnie gramatycznie. Jest ona rezultatem presji „sięgania po nowe", presji kainotyzmu. Stanowi znak czasów, presji osiągnięć, świadomego łamania reguł gry, ignorancji i manifestacji dobrego samopoczucia (por. Banaszak 2017a).
- Działalność „zestawiennicza", czyli kompilowanie rozważań tytułowanych jako teoretyczne w formie zestawień definicji, poglądów, sądów ideologicznych czy hipotez.
- Ateoretyczność badań naukowych i naukowego pisarstwa akceptująca przekonanie, że rzeczywistość tak szybko mknie naprzód, zmieniając się nie do poznania, że nie da się „skonstruować" żadnej teorii ogólnej.
- Separacja teorii i empirii, która nie sprzyja ani jednej, ani drugiej sferze naukowej aktywności, prowadząc do wzajemnej izolacji. Dodatkowo może przyczynić się

[1] Szkoda mi czasu na odwoływanie się do pewnej „profesjonalnej" dyskusji, w której jedna z osób polemizowała z organizującą funkcją teorii. Powoływała się przy tym na badania empiryczne prowadzone z wykorzystaniem techniki wywiadu pogłębionego i utrzymywała, że w takim przypadku interesują badacza jedynie przeżycia rozmówców. Teorii tu, co podkreślała cytowana osoba, nie ma. Teoria także w ogóle nie interesuje tej osoby. Zdaje się ona nie dostrzegać faktu, że naukę odróżnia od publicystyki lub wprost potocznych pogaduszek teoria właśnie. Zapomina, że po to się prowadzi badania, by dowiedzieć się o ludziach tego, co jest wspólne, oraz tego, co względnie unikatowe. Unikatowe to jednak rzadko oznacza jednostkowe. Społeczeństwo polega bowiem na podobieństwie, zakłada przy tym różnorodność i autonomię. Pogawędki zostawmy dziennikarzom. Zwłaszcza dziennikarzom wysokich kompetencji. Zrobią to lepiej i wyrażą zręczniej. Zwykle sprawniej operują językiem wypowiedzi i potrafią przy tym zainteresować odbiorcę.

w przyszłości do spekulatywnego charakteru teorii z jednej strony oraz z drugiej strony do faktolatrii rozumianej jako gromadzenie faktów dla nich samych, bez dostrzegania powiązań między nimi (por. Banaszak 2017a).
- Zanik kultury teoretycznej oznaczający nieumiejętność wiązania aktualnych zjawisk i procesów społecznych z teorią społeczną oraz nieumiejętność modyfikacji tej teorii pod wpływem obserwacji przemian dokonujących się w różnorodnych strukturach. Towarzyszy temu zanik kompetencji analitycznych oraz umiejętności syntetyzowania.
- Ograniczenie możliwości dyskusji teoretycznej i dyskusji naukowej, w konsekwencji również sporu. Działalność „zestawiennicza" w połączeniu z brakiem rzetelnych analiz prowadzi do wyrugowania dyskusji i sporu z działalności naukowej. Argumenty zastępowane są przez autorytet, często zresztą o samozwańczym charakterze. Dyskusja ustępuje miejsca predylekcji oraz regule wzajemności. Symbolicznie rozumiany argument siły bierze górę nad siłą argumentacji.

Bibliografia

Banaszak S. (2017a) *Teoria – empiria – praktyka. Status metodologiczny nauk społecznych*, „Studia Edukacyjne", nr 44, s. 65–77, https://doi.org/10.14746/se.2017.44.4.

Banaszak S. (2017b) *Fokus: technika i jej zastosowanie w badaniach edukacyjnych*, „Studia Edukacyjne", nr 45, s. 19–28, https://doi.org/10.14746/se.2017.45.2.

Banaszak S. (2019) *Menedżerowie w społeczeństwie współczesnym. Studium z socjologii edukacji*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.

Castells M. (2013) *Społeczeństwo sieci*, tłum. M. Marody, J. Stawiński, S. Szymański, K. Pawluś, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Giddens A. (2001) *Nowe zasady metody socjologicznej*, tłum. G. Woroniecka, Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.

Kahneman D. (2012) *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, tłum. P. Szymczak, Poznań, Media Rodzina.

Kotarbiński T. (1961) *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław – Warszawa – Kraków, Ossolineum.

Kmita J. (1975) *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Kozyr-Kowalski S. (2004) *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.

Marciszewski W. (2002) *Szkice do współczesnej metodologii nauk społecznych*, Warszawa, Fundacja na rzecz Informatyki, Logiki i Matematyki.

Mills C. W. (2008) *Wyobraźnia socjologiczna*, tłum. M. Bucholc, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Myrdal G. (1969) *Objectivity in Social Research*, New York, NY, Pantheon Books.

Piketty T. (2014) *Capital in the Twenty-First Century*, tłum. A. Goldhammer, Cambridge, MA, The Belknap Press of Harvard University Press.

Przełęcki M. (1993) *Interpretacja terminów teoretycznych: w obronie dogmatyzmu empiryzmu*, „Filozofia Nauki", nr 2–3, s. 191–200.

Rubacha K. (2008) *Metodologia badań nad edukacją*, Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Swedberg R. (2014) *The Art of Social Theory*, Princeton, NJ, Princeton University Press.

Swedberg R. (2016) *Before Theory Comes Theorizing or How to Make Social Science More Interesting*, „The British Journal of Sociology", t. 67, nr 1, s. 5–22, https://doi.org/10.1111/1468-4446.12184.

Turner J. H. (2012) *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*, tłum. G. Woroniecka et al., Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wechta P. (2003) *Socjologia i kryptosocjologia Josepha Schumpetera*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.

O Autorze

Sławomir Banaszak – prof. UAM dr hab., socjolog, specjalista w zakresie organizacji i zarządzania, kierownik Zakładu Metodologii Nauk o Edukacji. Specjalizuje się w metodologii nauk społecznych, zagadnieniach menedżeryzmu, w socjologii gospodarki, pracy, w kształceniu menedżerów. Autor: *Japanese and Polish Managers. Economy, Management and Education* (2023), *Menedżerowie w społeczeństwie współczesnym. Studium z socjologii edukacji* (2019), *Diagnoza w wymiarze jednostkowym i społecznym* (2019), *Edukacja menedżerska w społeczeństwie współczesnym. Studium teoretyczno-empiryczne* (2011), *Socjologiczne, pedagogiczne i psychologiczne problemy organizacji i zarządzania* (2009, wyd. II, poszerzone 2011), *Problemy socjologii gospodarki* (2008), *Socjologiczne i psychologiczne problemy organizacji i zarządzania* (2007), *Menedżerowie w strukturze społecznej* (2006). Odbył staże naukowe i wizyty studyjne: London School of Economics and Political Science (LSE), École des hautes études commerciales de Paris (HEC Paris), Institut européen d'administration des affaires, Fontainebleau (INSEAD), Stockholm University, Instituto de Estudios Superiores de la Empresa, Barcelona (IESE Business School), Bocconi School of Management, Milan.

Sławomir Banaszak – Prof. UAM Dr., Hab. sociologist, specialist in organisation and management, head of the Department of Methodology of Social Sciences. He specialises in the methodology of social sciences, managerialism, economic sociology, sociology of work, and managerial education. Author: *Japanese and Polish Managers. Economy, Management and Education* (2023), *Managers in contemporary society. A study in the sociology of education* (2019), *Diagnosis in the individual and social approach* (2019), *Managerial education in modern society. A theoretical and empirical study* (2011), *Sociological, educational and psychological problems of organisation and management* (2009, 2nd edition 2011), *Problems of economic sociology* (2008), *Sociological and psychological problems of organisation and management* (2007), *Managers in social structure* (2006). He completed study visits: London School of Economics and Political Science (LSE), École des hautes études commerciales de Paris (HEC Paris), Institut européen d'administration des affaires, Fontainebleau (INSEAD), Stockholm University, Instituto de Estudios Superiores de la Empresa, Barcelona (IESE Business School), Bocconi School of Management, Milan.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY 4.0